

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK I. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 24 WRZEŚNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 4000. | № 44

Z teki karykatur Artura Szyka.



— Panie, zamknij pan drzwi, bo jest zimno na dworze...  
— A jak ja zamknę drzwi to nie będzie na dworze zimno?

## Haller jedzie do Ameryki.

Będzie tam agitował za Chjeną. Czy osławiony endek będzie występował jako poseł, czy jako generał?

WARSZAWA, 24 września (Telefonem od sprawozdawcy politycznego „Expressu”).

Donosiliśmy o zabiegach posła Józefa Hallera, czynionych u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, by mógł w mundurze generała broni i w towarzystwie adjutanta udać się do Ameryki po zbiórkę dolarów dla Dubadecji.

Gdy posła Hallera spotkała ze strony Prezydenta odmowa, umotywowana tem, że nie może angażować mundurów wojskowych w akcję polityczną i to na obcym gruncie — pos. Haller udał się, jak donosiliśmy, do min. spraw wojskowych i zgłosił akces do służby czynnej w armji.

I oto misję gen. Hallera otrzymaną od Dubadecji skojarzono z interesami państwa w ten sposób, że gen. Hal-

ler udaje się do Ameryki z poleceniami urzędowymi jako generał po cywilnemu z adjutantami wojskowymi w cywilu.

W charakterze półurzędowego generała w otoczeniu półurzędowych adjutantów gen. broni Haller organizować będzie na gruncie amerykańskim wiece polityczne.

Świadczy o tem komunikat urzędowy „Polski Zbrojnej”:

„Gen. Haller jedzie po cywilnemu, jako były dowódca swej armji, na zaproszenie swoich dawnych podkomendnych. Podróż więc nie ma charakteru oficjalnego, jakkolwiek gen. H. dokona pewnych aktów oficjalnych.

Powrót do Polski — z końcem listopada b. r., poczem gen. Haller ma zamiar powrócić do czynnej służby”.

Nie ulega wątpliwości, że gen. broni Józef Haller uważany będzie w Stanach Zjednoczonych za generała w służbie czynnej, prowadzącego agitację polityczną, tembardziej, że ma powierzone sobie „pewne akty oficjalne”.

Że gen. Haller mimo iż ma dopiero po powrocie z Ameryki „zamiar wrócić do służby czynnej”, jest już generałem czynnym, dowodzą fakty, iż witają go na dworcach kolejowych dowódcy okręgów wojskowych.

Wygląda to wszystko na maskaradę polityczną zbyt jaskrawą.

Ciekaw jesteśmy, czy rozkaz p. min. stra. spraw wojskowych zabraniający wojskowym mieszania się do polityki, przestają już obowiązywać, a jeżeli tak, to dla czego tego nie opublikowano.

## Straszny wybuch miny

pod Warszawą.

3 żołnierzy zabitych.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

W sobotę ubiegłą o godz. 1 po poł. w budynku, mieszczącym łaźnię wojskową w baonie chemicznym w Marymoncie nastąpił wybuch miny niemieckiej, średnicy 170 milimetrów, napełnionej 3 kg. materiału wybuchowego, zwanej ekrazytem. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w wannie Jan Drozdowski starszy saper poniósł śmierć na miejscu; szykujący się do kąpieli saper, Zygmunt Kowalewicz został tak ciężko ranny odłamkami miny, że w godzinę po wypadku zmarł w izbie chorych w baonie chemicznym; starszy szeregowiec, Feliks Kosiński został także ciężko ranny i po przewiezieniu go do szpitala wojskowego również życie zakończył. Nadto został lekko ranny w głowę saper Pełczyński, który rozbił się do kąpieli. Siła wybuchu urządziła częściowo uszkodzone.

Przeprowadzone przez wojskowe władze śledcze dochodzenie ustaliło, że porucznik Ruskiewicz zamierzał minę niemiecką użyć jako materiał do ćwiczeń próbnych. W tym celu pragnął rozładować minę, która była bez zapalu i stanowiła tylko sam szkielet, lecz zawierała materiał wybuchowy, por. Ruskiewicz polecił trzymać minę w wodzie przez dwie godziny. Następnie, również z polecenia por. Ruskiewicza, rusznikarz Kosiński usiłował rozebrać minę, posilkując się młotkiem i świdrem. W czasie tej manipulacji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą tak fatalne następstwa.

### MASSARYK JEDZIE DO PARYŻA.

AW. — PRAGA, 24 września. — Prezydent republiki czesko-słowackiej Massaryk, wyjeżdża w połowie listopada do Paryża.

### BANKNOTY NIEMIECKIE SPRZEDAWANE SĄ NA ULICACH LONDYNU.

A. W. — PARYŻ, 24 września. — „Intrasigeani” donosi z Londynu, że od kilku dni na ulicach miasta odbywa się sprzedaż przez przekupniów ulicznych banknotów niemieckich. Napływ kupujących jest tak wielki, że w wielu wypadkach musi interwenjować policja aby przywrócić porządek na ulicach.

Marka niemiecka w banknotach na sumy zawrotnie wysokie jest sprzedawana w Londynie jako curiosum, ilustrujące stosunki finansowe w Niemczech.

Ceny pobierane przez przekupniów są znacznie wyższe od kursu oficjalnego. Tak na przykład za banknot stutysięczny żądają 2 pency, co wynosi 6000 proc. kursu urzędowego.

### SEJM I SENAT NA WYSTAWIE ROLNICZEJ W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 24 września. — „Izwiestia” podają, że senator Krzyżanowski, postawie Ościsł i Wedziagowski udają się do Moskwy na specjalne zaproszenie, celem zwiedzenia wystawy rolniczej.

## Co uchwalił nowy zarząd włóknarzy. Groźba demonstracyjnego strejku powszechnego.

Jak się „Express” dowiaduje na wczorajszym posiedzeniu nowego zarządu związku włóknarzy powołano na przewodniczącego związku posła Szczerkowskiego.

Postanowiono zwrócić się do przemysłowców z żądaniem uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu, a dalszą taktykę w sprawie walki z redukcją pracy uzależnić od odpowiedzi przemysłowców.

W razie odmownej odpowiedzi przemysłowców projektowanym jest zorganizowanie powszechnego strajku demonstracyjnego w całej Rzplitej.

W Europie inaczej i w Łodzi inaczej.

### Biuro numerów będzie zlikwidowane.

Jak się „Express” dowiaduje biuro numerów stacji telefonów będzie udzielać informacji jeszcze tylko w ciągu b. tygodnia, a to wobec wydania spisu abonentów, do którego też i obecnie przejme telefonistki, jak również i dyr. Ulejski — odsyłają informujących.

Dyr. P. A. S. T. wychodzi z założenia że musiałby mieć specjalną obsługę dla biura numerów, wobec czego biuro numerów ze względów oszczędnościowych zostanie zlikwidowane.

A tymczasem, jak się dowiadujemy, około 300 abonentów nie zostało do nowego wpisu wciągniętych, tak że numery ich będą tajemniczą, a nieprzeniknąną zagadką.

Niesłychane to zarządzenie PAST. uniemożliwiające normalne korzystanie z sieci telefonicznej, zakrawa na handlowa machinację, zmuszającą do wykupywania spisu telefonicznego.

### Ci, którzy będą radzić nad wzrostem drożyzny.

Jak się „Express” dowiaduje posiedzenie lokalnej komisji dla ustalania wzrostu kosztów utrzymania odbędzie się w lokalu inspektoratu pracy w sobotę dnia 29 b. m.

Posiedzenie komisji notyfikacyjnej cen odbędzie się prawdopodobnie w piątek 28 b. m. po południu.

### BOJÓWKI FASZYSTOWSKIE W HISPANII.

AW. — PARYŻ, 24 września. — We dług wiadomości z Madrytu w całej Hiszpanji opublikowany został dekret królewski powołujący do życia gwardję obywatelską „Somaten”. Słowo to oznacza „bądź w pogotowiu”. Dekret przewiduje, że do gwardji wstępować mogą mężczyźni ponad lat 23. Uzbrojeni będą w karabiny i w czasie wojny traktowani jako żołnierze, podczas pokoju spełniać będą funkcje policji.



## Urzednicy maja glos.

Na szpaltach pism pravicowych ukazują się dzisiaj artykuły wstępne, poświęcone sprawom urzędniczym. Woła dziś Chjena wielkim głosem o spokój i wytrwanie, bo rząd dzisiejszy jest rzekomo „pierwszym rządem”, który naprawdę zajął się generalnie poprawą doli urzędniczej. Mówi się to w obliczu strachu przed akcją urzędniczą, zmierzającą w kierunku przystąpienia do strejku, jeżeli rząd paskopiastów „narodowych” nie uczyni zadość słusznym żądaniom mas pracowników państwowych.

A chwila jest ciężka i czas najwyższy uzdrowić tę palącą sprawę.

Urzednicy dotychczas nie otrzymali 30 proc. dodatku, za drugą połowę sierpnia, mimo, że Rada Ministrów kilkakrotnie ten dodatek uchwałała i przyrzekała wypłacić, nie otrzymali 24,45 proc. tytułem regulacji płac, na podstawie obecnego wskaźnika drożyznianego, nie otrzymują wogóle odpowiedniego mnożnika dodatkowego, który zamiast 11,000, wynosi obecnie 4150, nie otrzymali dotychczas 172 proc. zaległości, a wreszcie — cały szereg innych spraw, jak zwłoki w wypłatach, nieprzyznawanie zaliczek na zakupy zimowe i t. d.

To są te zasadnicze i aktualne kwestie, które nie pozwalają dłużej tolerować się biernie i bez reagowania należytego. A dodać jeszcze należy i sprawę ustawy uposażeniowej, którą obrabia obecnie senat, poprawiając m. in. błędy, dokonane przez efektywny pospłech sejmu. Ustawa ta zasadniczo nie przyniesie poprawy bytu, a nawet pewne (niższe) kategorie pracowników skrzywdzi jeszcze bardziej, niż to czyni ustawa z r. 1920.

Wreszcie nie można zapomnieć o tem, że Chjena wogóle obszła się z masami urzędniczymi jak najbrutalniej, obiecując im wszystko, czem tylko ująć ich można było, a później nie spełniła ani jednej zapowiedzi, nie dotrzymała ani jednego przyrzeczenia.

Czas wyborów do sejmu minął i zdawało się rządowi osemkownemu, że obietnice, przyrzeczenia i t. p. powtórzyć lub częściowo zrealizować będzie można dopiero przy drugich wyborach. Jednakże pracownicy państwowi wyszli wreszcie z odretwienia i głosem zdecydowanym domagają się — sprawiedliwości.

Dopiero dziś prasa chjenska zajęła się temi wzywając do uwierzenia p. Witosowi i Głabińskiemu że będzie kiedyś lepiej, ale są to już głosy spóźnione.

R. S. T.

### SKŁAD SOWIECKIEGO PAŃSTWOWEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO.

AW. — MOSKWA, 23 września — Rada komisarzy ludowych zatwierdziła kołegium państwowego zarządu politycznego w następującym składzie: Dzierżyński — przewodniczący, Miedrzyński i zastępca, Jagoda — 2 zastępca, Mianoył, Bokij, Peters, Mesing, Walicki, oraz Mochyłowski — członkowie.

## Po rewolucji w Hiszpanji.



Barcelona, ognisko rewolty wojskowej.



Pałac królewski w Madrycie.



Generał Primo de Rivera, hiszpański Mussolini.

## Samoloty bombardują i zatapiają okręty. Pancerniki są wobec nich zupełnie bezbronne.

Mimo znacznych kosztów zbrojenia i wzmocnienia swej floty wojennej. Stany Zjednoczone nie ufają w zupełności swej sile morskiej, liczą się z koniecznością zorganizowania obrony wybrzeży od ewentualnego najazdu wrogów.

Główny nacisk kładziony jest pod tym względem na odpowiednie przygotowania i wyszkolenia floty napowietrznej.

Ćwiczenia samolotów obronnych prowadzone są na coraz większą skalę. Tak np. niedawno odbyła się około przylądka Hatteras próba odparcia i zniweczenia floty nieprzyjacielskiej przez lotników.

W tym celu ustawione zostały na kołwicy dwa stare pancerniki, przeznaczone na zasadzie układu waszyngtońskiego, na zniszczenie.

Eskadra napowietrzna, mająca zniszczyć te okręty, przybyła z lotniska, oddalonego od przylądka Hatteras o 200 mil morskich.

Po przybyciu na miejsce, lotnicy zatopili pierwszy z pancerników z wysokości 3 tys. stóp w ciągu pół godziny, używając do tego 13 bomb.

Drugi pancernik, dzięki nabytej już przez lotników przy utopieniu pierwszego okrętu wprawdzie, został zatopiony w 3 minuty i to z wysokości 6 tys. stóp.

Bombardowanie jednak z wysokości 10 tys. stóp nie przyniosło pożądanego rezultatu.

Należy przypuszczać, iż połączenie działalności nadbrzeżnej floty napowietrznej z operacjami łodzi podwodnych i polami minowymi uniemożliwi na przyszłość przedarcie się nieprzyjacielskim eskadrom do strefy przybrzeżnej.

## Siedem milionów koni porusza cały kraj. Wykorzystanie siły wodnej w Szwecji.

Szwecja pozbawiona jest zupełnie pokładów węgla i źródeł ropy naftowej, lecz posiada ogromne zapasy siły wodnej. — Te warunki przyrodzone Szwecji przyczyniły się do tego, że kraj ten prawdopodobnie więcej niż którykolwiek inny na świecie zastosował u siebie elektryczność w najrozmaitszych gałęziach przemysłu.

Ogólny zapas siły wodnej w Szwecji określony w pojęciu energii mechanicznej oceniony jest na 7.000.000 koni mechanicznych i ze względu na warunki klimatyczne może być używany w przeciągu dziesięciu miesięcy w roku. Z tej zdatnej do użytku ilości energii obecnie oplaca

się stosować w przemyśle tylko połowę.

Do tych gałęzi przemysłu, w których do pędzenia maszyn przyrządów i aparatów zastosowano elektryczność w pierwszym rzędzie należą: wytwórnie maszyn elektrycznych. Przyrządów i przewodników, — tu zastosowanie elektryczności jako siły popędowej jest całkowite. Następnie huty żelazne z zastosowaniem 99 proc. Wreszcie wytwórnie maszyn, stocznie okrętów, wytwórnie zapalek, papiernie i przemysł przerabiający masę drzewną. Zastosowanie elektryczności do celów kolejnictwa przedstawia się najstabiliej.

### PARTJE RADYKALNE PRZECIWKÓ GEN. DE RIVERA.

PAT. — BARCELONA, 23 września — Jeden z przywódców partji radykalnej Estana oświadczył, że nadzieje, pokładane w gen. Primo de Rivera, zawiodły i że rządy jego doprowadzą niewątpliwie do dalszych przewrotów. Estana dodał, że w razie, gdyby obecny rząd zamierzał naruszyć w czemkolwiek prawa ochronne pracy robotników, związki robotnicze w Hiszpanji porzucą swe dotychczasowe neutralne stanowisko wobec rządu.

### SOKOLNIKOW O WALUTACH SOWIECKIEJ I NIEMIECKIEJ.

AW. — MOSKWA, 23 września — Sokolnikow, po powrocie z Berlina, uskarżał się wobec przedstawiciela „Izwiestij” na ustawę niemiecką, zabraniającą importu waluty sowieckiej do Niemiec. Zdaniem Sokolnikowa, politycznie jest to bezcelowe, gdyż rozwój rewolucji niemieckiej jest nieunikniony i nie jest uzależniony od bojkotu waluty sowieckiej.

Spadek waluty sowieckiej nie wpływa również ujemnie na zawrotne tempo spadku marki niemieckiej. Pertraktacje, jakie przeprowadził Sokolnikow w ministerjum spraw zagranicznych i finansów, dają mu nadzieję, że w najbliższym czasie konflikt ten zostanie załagodzony, gdyż prawo prohibicyjne datowane jest z roku 1919, tj. na 3 lata przed traktatem w Rapallo.

### REFORMA NAZWISK W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 23 września — „Prawda” ogłasza artykuł, domagając się reformy nazwisk, używanych w Rosji. Według tego artykułu, używanie takich nazwisk, jak Iwanow, Pietrow itd. jest pozbawione sensu. Należy przejmować nazwiska, związane ze sprawami konkretnymi, lub zdarzeniami, podczas których człowiek wykazał swoje najlepsze, lub najgorsze cechy. Jako argument autor przytacza naśladowania godny przykład niejakiego Józefa Warekisa, który jako współpracownik tramwajów miejskich w Baku, otrzymał nazwisko Tramwajski.

### GRECJA ZWRÓCIŁA TURCJI WYSPĘ TENEDOS.

PAT. — ATENY, 23 września — Rząd grecki zwrócił Turcji wyspę Tenedos.

### JAKOWLEW WYDALONY Z NIEMIEC

PAT. — BERLIN, 23 września. „Local Anzeiger” donosi, iż minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz odszukania i wydalenia z granic Rzeszy Jakowlewa, zabójcy rodziny cara.

### ROZRUCHY W SERBII.

PAT. — LONDYN, 23 września — Z Białogrodu nadeszły wiadomości, że w Serbji wybuchły rozruchy, podobne do rozruchów w Bułgarii, kierowane również przez komunistów, którzy zmierzają do obalenia rządu i monarchji.

### MARKA SREBRNA 10 MILJONÓW MAREK PAPIEROWYCH.

PAT. — BERLIN, 23 września — Bank Rzeszy płacić będzie za markę srebrną, począwszy od dnia 24 bm. 10 milionów marek papierowych.

### Zawiadomienie.

MODES  
„MAISON NOUVELLE”  
z WARSZAWY

po powrocie z zagranicy  
— poleca —  
ostatnie modele oraz kopje.

GRAND-HOTEL.

Pozostaje tylko dziś i jutro.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”



Z teki karykatur Artura Szylka.



Lew bengalski czy Lew Holenderski.

Zgrzyty.

### W drażliwej sprawie.

(Lic" Narodów zajęła się kwestją nierządu — — Z pism).

Ogarnia jednych śmiech, a drugich smutek,  
Na wieść, którą się sył często rozczulił,  
Ze sto pięćdziesiąt — mówny — prostytutek  
Wykryto, które wsadzono do ula.  
Lecz mnie nie wzrusza zgola, — przyjaciele,  
Ta czeza sensacja płacona od wiersza,  
Bo sądzę, że jest groźniejsza o wiele  
Ukryta setna pięćdziesiąta pierwsza.

Spójrz, oto idzie czelgodna matrona:  
Każdy się rad jej przykładać do ręki,  
Starego męża jest to młoda żona,  
Za jego kabzę sprzedała mu wdzięki.  
W całej dziecinicy stynie z olierności,  
Zdobia ją cnoty i zbożność najszczerza,  
Ja jednak twierdzą o tej cnej jejmości,  
Ze jest to setna pięćdziesiąta pierwsza.

A ta posażna panna jak noc brzydka,  
Co pragnie kupić przystojnego męża?  
Wię, że go inna pocieszy kobietka,  
Lecz urzędowo posag jej zwyęła.  
Patrzcie, jak mężuś chodzi z nią pod rękę,  
Jako jej zachęć i jej zmysłów sługa,  
Lecz w duszy myśli, pełniąc krwawo mękę,  
Ze jest to setna pięćdziesiąta druga.

A ta, co gwiazdą pragnąc być na scenie,  
Oddaje wdzięk swój za pochlebną wzmiankę?  
Ona bez zasług chce mieć powodzenie,  
A sprawozdawcy bezpłatną kochankę,  
Więc rzną jej hymny na kurjerków karcie,  
Twierdząc, że rzadką zjawą jest stulecia,  
Lecz między sobą wyznają otwarcie,  
Ze jest to setna pięćdziesiąta trzecia.

Tego gatunku dużo jest damulek,  
Choć o nich mówki ligowcy nie palną,  
Lecz biada temu, kto tym paniom uległ,  
Bo szerzą groźną zarazę — moralną.  
Więc poco dziewki pletnować ubogie,  
A cne matrony szanować — do czarta!  
Lecz zbyt są liczne, więc rzec wam nie mogę,  
Która jest setna pięćdziesiąta czwarta. **Sat.**

Pod adresem referatu do walki z lichwą.

### Cukiernicy samowolnie podwyższyli ceny.

Każdorazowe zmiany cenników winny być ogłaszane w pismach.

Przed kilkoma dniami referat do walki z lichwą przy komisarjacie rządu odrzucił zadanie właścicieli cukierni o podwyższenie cennika.

Lecz oto w dniu wczorajszym już ku wielkiemu rozczarowaniu gości liczono w większości cukierni nowe ceny, daleko odbiegające od poprzednich.

Na żądanie przedstawienia cennika, oświadczone, iż cennik nie został jeszcze wypisany, lecz jest już przez referat do walki z lichwą zatwierdzony.

Nolens, volens regulowano więc rachunki według „nowego”, niewiadomo czy faktycznego, czy też wyimaginowego cennika.

Czyż nie byłoby wobec takiego stanu rzeczy porządnym, by referat do walki z lichwą publikował przez bezpośrednie zawiadomienie pism o wszelkich zmianach cenników...

W ten sposób uniemożliwiliby się nadużycia i uniknęło wielu nieraz b. przykrych nieporozumień.

**POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE**  
w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim  
należa w wielkim wyborze  
**Czytelnia Nowości Alfreda Straucha**  
Ul. Proz. Narutowicza (Białego) 14.  
Tel. 13-35.  
Abonament miesięczny 50,000 mk.

## „LUNA” „ICH TROJE”

Dzisiaj premiera!

Wielki dramat współczesny w 7-mlu aktach z życia władców morza w rolach głównych wybitny francuski tragik M. Leon Mañhot oraz artystka dramatyczna Renée Sylveire i jej 6-cio letnia córka Régine.

„Wszystko będzie tanie i wszyscy będą szczęśliwi, gdy tylko zwycięży ósemka”.

Tak mówiły afisze endeckie, a co dziś mówi praktyka?

Niezwykle ciekawe obliczenie wykonał rząd ósemkowy, podnosząc taryfę kolejową od 1 października o 100 proc., kiedy tenże sam rząd, stosując podwyżki płac urzędników państwowych, oblicza je podług wskaźników statystycznych na 24 proc.

Jak widać, gętkość logiki endeckiej jest nader niepospolita, gdyż pozwala ona na wywoływanie drożyzny w dwójnasób, zaś, mimo to, że drożyzna ta odbija się przedewszystkiem na masach pracujących — masy te otrzymają ekwiwalent zaledwie w 0,25 częściach całkowitego wzrostu drożyzny.

I to się dzieje w tym czasie, kiedy rozgoryczone siery urzędnicze i wogóle ludności pracującej nie mogą już wprost udźwignąć na swych barkach okropnego ciężaru paskarstwa.

Zaiste, że trudno o wyraźniejsze

ignorowanie opinii obywatelskiej.

I tak jest pod każdym względem. W wyszukiwaniu źródeł dochodu ucieka się Witos-Głabiński do najprymitywniejszego środka: podwyższenia taryf kolejowych, pocztowych, opłat stemplowych, cen artykułów monopolowych i t. p.

Do czego to popieranie paskarstwa prowadzi? Do zupełnego wszak wygłodzenia społeczeństwa, do scentralizowania jego uwagi wyłącznie na utrzymanie wegotacji materialnej, co powoduje abnegację w sprawach społeczno-politycznych, idąc na rękę Piastochjenie, która owdładnawszy rządowymi stanowiskami — wykorzystać je pragnie na całkowite ugrunтовanie swoich wpływów.

Dlatego się robi drożyzna.

m-r.

### Tytuniowe prawo zwyczajowe.

#### Papierosy zniknęły!..

W związku z mającą nastąpić w dniu 1 października zwyżką cennika wyrobów tytoniowych, utartym zwyczajem, poginęły w czeluściach składow tytoniowych papierosy lepszych gatunków.

Pojawiają się one w sprzedaży jedynie na „prywatne” żądanie, o-

czywiście, po cenach znacznie wyższych od nominalnych.

Zjawisko to stało się dla nas już tak naturalnem, że nikogo ono nie dziwi i nikt nie stara się mu przeciwdziałać.

To trudno — prawo zwyczajowe...

### Magistrat łódzki stanął po stronie brudasów.

#### Kąpiel to bezecny luksus.

Magistrat postanowił podwyższyć opłaty w miejskich zakładach kąpielowych tak, iż kąpiel w wannie I klasy kosztować będzie 25.000 mk., II kl. 20.000, a łaźnia 5.000 mk. Zasadniczo nie jest to wiele, lecz jeśli weźmiemy pod uwagę wypadek taki, jak kąpiel, zdając się winien człowiekowi bardzo często, to otrzymamy przynajmniej kilkuset tysięcy sumę miesięcznie.

I to jest bardzo ciekawe z dwu względów. Po pierwsze, iż ciągle podwyżki tak ze strony rządu, jak i miasta wskazują na fakt popierania drożyzny przez Chjenę, a po drugie, że magistrat łódzki nie jest widać zwolennikiem czystości obywateli, nie pozwalając im korzystać bez utrudnień z tego elementarnego środka higieny, jakim jest kąpiel.

Wprawdzie jest w postanowieniu magistratu taka dosadna klau-

zula, która mówi, że na skutek specjalnego poświadczenia Wydziału Zdrowotności Publicznej można otrzymać kąpiel bezpłatnie, ale koń by się uśmieł z przypuszczenia, że ktokolwiek z tego „ułatwienia” skorzysta.

Każdy wie bowiem, że w Polsce ten się tylko kąpie, kto w wodę wpadnie przypadkiem, czyżby więc nie należało w organizacji kąpielowej kierować się założeniem popularyzacji i stosować ogromne ułatwienia, a nie kolosalne trudności?

Magistrat dzisiejszy jest zdania, że kąpiel, to luksus i opłaty podwyższa, ciesząc się z góry, że frekwencja kąpiących się będzie daleko mniejsza, co świadczyć będzie o redukcji wszelakich arystokratycznych aspiracji u łódzian, którzy dostosować się raczej winni do ogólnego wyglądu miasta. Piękny kwiatek. **m-r.**

### Bodaj to być Królem.

Panujący dom angielski dzieci 400.000 funtów szterlingów, czyli 580 miliardów marek.

Niesłychaną sensację wywołało w Londynie ogłoszenie testamentu lorda Farouhar, jednego z najbogatszych ludzi w Anglii.

Zmarły Krezus zapisał cały swój majątek, wynoszący z ok. 400.000 funtów — panującemu domowi angielskiemu. Generalną spadkobierczynią lorda została mia-

nowana księżna Connaught, która dziedziczy około 250.000 funtów angielskich.

Oryginalny ten zapis, przekazujący obywateli same gotówki najbogatszym obecnie na świecie domowi panującemu, jest jaskrawym świadectwem materialistycznej lojalności i uwielbienia, z jakim Angliacy odnoszą się do korony. Lord Farouhar był bankierem i posiadał przez szereg lat w żądziej przyjaźni ze zmarłym królem Edwardem VII, mistrzem dyplomacji i wyrocznią szczytu na obu półkuliach.

Testament jego jest hołdem przynajmniej, złożonym królowi i królowi angielskiej.



## Ci, którzy chcą nas żywcem obedrzeć ze skóry. Kongres kielbaśników i świniobojów. Patronowali mu prezydent Cynarski i ławnik Kruczkowski.

Świniobójcy, kielbaśnicy — wszelkiego rodzaju rzeźnicy urządzili wielki kongres...

Przy stole prezydalnym koło pana Lutrosińskiego, znanego matematyka cennikowego, zasiedli pan prezydent Cynarski, ławnik Kruczkowski i przedstawiciel tow. „Rozwój”...

Paskarze i spekulanci, przedstawiciele najskrajniejszej koftunerji i wszetecznictwa i reprezentanci miasta...

Zaiste dobrany komplet, niestety niezupełny bo ku wielkiemu żalowi zebranych nie przybył — wbrew zapowiedzi — mistrz Jaxa Chamiec...

Bo gdyby przybył usłyszałby serdeczne, a nawet tkiwe słowa powitania ławnika wydziału oświaty i kultury, przedstawiciela robotniczej Łodzi, skierowane do paskarzy, świniobójców i kielbaśników...

A pan Cynarski?

Pan prezydent był bardzo taktowny — nie rzucił jowiszowych gromów, nie groził, nie nakazywał milczenia jednym słowem, pan prezydent pamiętał, iż jest na prześwietnym rozwojowym kongresie świniobójców,

a nie na posiedzeniu marnej rady miejskiej...

A kongres obradował!

Ciskano gromy na wszystkich i wszystko co przeszkadzać może rzeźnikom w osiągnięciu lichwiarskich zysków...

Napewno na „narodowy” rząd, który obkłada „biednych” rzeźników ogromnymi podatkami, uniemożliwiającymi im „godziwą” kalkulację, gromiono „bogoojczyźniany” magistrat za podwyższenie opłat w rzeźni miejskiej, przeklinano producentów za to, iż chcą za wiele, złorzeczono konsumentom, iż nie chcą płacić tych „skromnych” cen, jakich żądają oni „dobroczyńcy” społeczeństwa...

I miało się wrażenie, iż to jest kongres najuboższych żebraków, wydziedziczonych parjasów, gnębionych i uciskanych ludzi, którzy w dążeniu do uszczęśliwienia ludzkości przewyciężają piętrzące się przeszkody...

Lecz oto poczęły się sypać groźby — budziły się wielkie i mocarne dusze świniobójców, wychodowanych

w atmosferze krwi bydłowej i końskich jelit...

Posypały się ultimatywne żądania...

I rozległ się wielki w niebo bijący okrzyk, który drzeć kazał tym wszystkim, co ośmielili się stanąć na drodze bohaterów, uzbrojonych w rzeźniczkę zbroczoną bydłową i psią posoką, noże:

„Nie chcemy płacić podatków! Nie pozwolimy na regulowanie cenników! Nie zgadzamy się na przywożenie tłuszczu z zagranicy! Chcemy mieć wyłącznie i niepodzielnie władzę wysysania soków żywotnych z konsumenta!”

I z dumą spoglądali na ten hoży, a dzielny zastęp reprezentanci „Rozwoju” i dusza im rosła na widok tych przyszłych bojowników faszystowskich oddziałów...

A potem przy wielkim stole gęsto krążyły puławy i głośne rozbrzmiewały toasty...

Bojownicy lepszego paskarskiego jutra pokrępiali swe ciała, ku dobru Ojczyzny i ludzkości... **Leo.**

### Migawki sądowe.

## „Takie będą Rzeczpospolite — jakie waszych synów chowanie”.

Tak powiedział Zamojski na otwarciu akademii w Zamościu i umarł.

Szkoda wielka. Był to mąż zacny i potężny i wymawiając zdanie podane w nagłówku, miał na myśli wychowanie fizyczne i duchowe naszej młodzieży, od której uzależnił przyszłość i rozwój Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnio sprawą rozwoju fizycznego młodzieży zajęła się bardzo pedagogika i niema pisma w Polsce, któreby nie uwzględniło specjalnej rubryki o sporcie.

Przy okazji możebym zaznaczyć, że młodzież nasza, jakkolwiek bardzo sportem się zajmuje, inaczej troszkę go rozumie, a to w tym sensie, że zbyt może brutalizuje się, używając nadmiernie swej siły nad słabszymi.

Nie chce bynajmniej zaprzeczać w sprawie pożyteczności sportu, co zresztą do mnie nie należy, a do kolegi redakcyjnego St. K., który za najazd do jego kompetencji może mieć potem do mnie urazę — muszę jednak podkreślić to spacenie ideału wychowania fizycznego przez hazardowników i ludzi szukających w sporcie przedewszystkiem wstrząsających emocji.

Jeżeli Zamojski powiedział „Takie będą Rzeczpospolite — jakie waszych synów chowanie” — to wyobraził sobie typ młodzieńca nie rozegzaltowanego gorączką na meczu lub kopiącego w brzuch bezliźnie swego przeciwnika, byle wbić gola adherentom, ale miał na myśli chart ducha, tężyznę fizyczną ciała, potęgę muskularną ramion, szerokość pleców — wszystko to w celu użycia w odpowiednim czasie, gdy pod murami stolicy zagrają pobudkę do wymarszu.

Może jedyni harcerze przejęli myśl wielkich nauczycieli narodów w formie najmniej zdegenerowanej, ale i tam ręka współczesności skreśliła znak niezgody i nietolerancji, wynikłej z pobudek zaściankowego partyjництва.

garnitur dla dziennikarzy i stałych klientów z Miłsza i Długiej, z podwójnymi się dzieniami; na spodniach. W marynarce dwadzieścia pięć kieszeni z napisami: u dziennikarzy — „polityka” — „sprawy kołmualne”, „feljtony”, „odcinki”, recenzje teatralne”, ogłoszenia” u stałych klientów z Miłsza i Długiej. Rzeczy o wartości od 100 do 200 milionów”. „Rzeczy o wartości od 200 do 300 milionów”.

„Takie będą Rzeczpospolite — jakie waszych synów chowanie” — ale oto synowie nasi wyzywiają się cnot obywatelskich i po kolana grzęzną w bagnie wszelakiego gnoju.

Bo oto jak Wincenty Miciołek rozumie „wychowanie fizyczne” w czasach obecnych: —

Jest śliczne niedzielne przedpołudnie... Ulica Zielona, prowadząca na Żeliniówkę, doprawdy zielona jest od drzew rosnących po bokach chodnika i za płotami.

Miciołek interesuje się sportem i Miciołek idzie na mecz.

Ślicznie. Ludzi natłoczyło się co niemiara i niema gdzie rąk podziąć. Miciołek nie wie co ze sobą zrobić. Jak tu stanąć, żeby i wygodnie było i żeby co za swe parę groszy zobaczyć.

A tu gwizdzą, od czasu do czasu piłka, jak aeroplan ukaże się w górze nad głowami tłumu i jak ranny ptak — opada na dół, a ludzie się śmieją, opowiadają sobie, komentują, jak to się stało, że Ł. K. S. tyle a Wisła tyle, a nie inaczej.

A Miciołek stoi jak trup. Ani wyjść, ani się przecisnąć, ani co zobaczyć, ani co usłyszeć. Zirykowało to Miciołka nie na żarty, puścił fokcie w ruch i po chwili... znalazł swe ręce w kieszeni pana Aleksandra Moszkowskiego.

Jak to się stało, że wyciągnął portfel z pieniędzmi i potem dostał się w niedelikatne ręce pana przodownika — tego Miciołek nie pamięta. Nie pamięta również jak się skończył mecz, bo mu nie pozwolili czekać do końca, a zaraz odprowadzili do komisariatu.

Na sądzie sportowiec do winy się nie przyznał, a całą winę złożył na nieporządku na beiskach, niema tam bowiem gdzie rąk podziąć taki ścisk panuje.

Dwa tygodnie więzienia może go nauczą, że nie wszystko sport, co się na boisku dzieje.

Juris.

„Rzeczy o wartości i t. d.”.

Mój obraz VI.

Model firmy „Bolski”. Garnitur specjalnie dla mnie. Zwykły boston po tyle a tyle metr, ale różniący się od innych ubrań tem, że ma jedną torbę z napisem: „Tematy do druku”, drugą — „Tematy w druku” i trzecią „Tematy po druku”. Pozatem jak u ludzi normalnych.

Bolski.

## Jakimi wieściami obudził nas dzisiejszy poranek?

### Łódź — miasto weksli i „dobrych” tranzakcji.

Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 9 Leon Obersztajn kupił w kilku sklepach obuwie dając za takowe fałszywe weksle.

Obuwie to następnie sprzedawał za połowę ceny i z tego się utrzymywał.

Obersztajna przytrzymało i osadzono w areszcie.

### Natan i pies.

Natan Winer (Przedziałniana № 36) pogryziony został przez psa, należące do Józefa Rzeźniczaka.

O powyższym spisano protokół.

## Czy mały Mojsze nie targal aby pieska za ogonek?

Wczoraj o godz. 8-ej rano na podwórzu domu № 45 przy ul. Pańskiej został ugryziony przez psa 10-letni syn handlowca Mojsze Lederman.

Ł. przybył na stację pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

## W mieszkaniach niema reparacji bruków, a jednak..

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. żona bluralisty 30-letnia Rozalja Kamusiewicz, przechodząc przez pokój pośliznęła się i złamała lewą nogę.

Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy.

## Poliała się krew na cichej uliczce.

Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem podczas bójkki na ulicy Warszawskiej około № 13 został ugodyzony nożem 21-letni robotnik Jan Piątkowski, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego № 37.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił rannemu pierwszej pomocy.

**CASINO**  
Dzisiaj premiera!  
EPOKOWY FILM!  
MOTTO: Prawda to wielki zbytek na który mogą sobie pozwolić tylko ludzie niezależni, lub gnuśny...  
(z ksiąg Maghabarathy)  
„PRAWDA” (La verité)  
Wielki dramat życiowy w 6 aktach, franc. wytwór. „JUPITER” w wyk. takich potęg jak EMMY LYNN i MAURICE RENAUD  
Nad program: Zurnal nr. 1. Najświeższe modele kapeluszy i sukien renomowanych firm paryskich jak to: Valentine About, Joseph Paquin, Maison Constant, Worth Lucille i innych, w zdjęciach filmowych w naturalnych kolorach. Pocz. o g. 5-ej.

**ODEON**  
Dzisiaj premiera!  
Najwspanialsze arcydzieło wytwórni Goldwyn Distribution Corporation New-York  
**Kobieta ze skazą**  
Potężny dramat w 6 akt. ze znak. tragiczną GERALDINĄ FARRAR w roli tytułowej.  
Początek o g. 5-ej, od wtorku o 3-ej.

FELJETON.

## Moda.

(Journal № 1).

Kto chce być dobrym feljetonistą, musi być aktualnym, kto chce być aktualnym musi być modnym, a kto chce być modnym musi pisać o modzie, albo nie — jak kto chce, a kto chce, ten może, a może jest szerokie i głębokie, czyli słowem dzisiejszy feljeton poświęcony jest modzie w naturalnych kolorach.

Moda — „władczyni” świata i półświatka — nie tylko „czyni ład w” garderobie damskiej, ale w mig zmienia archaiczne przesady o nieprzyzwoitości i ona to — Mo-da — sprawiła iż do pięci pięknej zwracamy się z tytu: „Da-moi”

Dzięki temu, że istnieje mo-da z dekoltami, tiulami i gazami, byle chłop natychmiast orientuje się w sytuacji i konkluduje: „Mo i da!”

Świetny ten wynalazek, łącznie z wyświetlanym ostatnio filmem w „Casinie” nasunął mi ciekawe refleksje na temat postępu w modzie.

Ułożyłem sobie nawet taśmę filmową z różnymi modelami najsłynniejszych firm paryskich: Paquin, Constant, Lucille, Worth i innych, których nie wymieniam ze względu na późną porę pisania feljetonu oraz z tej przyczyny, iż wzgląd powyższy jest bardzo ważny.

A więc:

Mój obraz I.

Model kapelusza firmy paryskiej Pa-puge — Kranz. Kapelusz zupełnie cały, nienoszony, podszewka „prima-sort”. Czarna tafta a podspód ten-w-ten. Na wierzchu czemś przybrany i woalka konieczne z dziurkami. Jak się zużyje można sprzedać handlarzowi, albo nosić zniszczony, zależnie od woli szanownej klienteli.

Mój obraz II.

Model firmy „Frysz, Gezynd i Miszuga”. Suknia balowa. Czarna krepa. Można częściowo czemś przybrać i kiedy się chce całkowicie rozebrać. Od dołu do góry — przecięta w pół i zapinana na haftki — w wyjątkowych okolicznościach może wiec służyć za ineksprimable. Jeżeli uszyć ją z dobrego towaru i u dobrej krawcowej — to może być śliczna sukienka koło domu.

Mój obraz III.

Model firmy „Electric”. Modelie garnitury ze wszystkim co polski: krawat z półkoszulkiem i kołnierzykiem wszysły w kamizelce i kieszeni z najświeższą cedulką g... i spodnie do których wojeła są... i kalosze jesienne. Z kamizelki można w każdej chwili zrobić szapoklak, wracając gdyby kapelusz podczas wiatru sfrunął z głowy.

Mój obraz IV.

Model firmy „Pensjonarpol”. Dla dzieci wzbrownonej Towaru wcale nie trzeba wystrząsać same guziczki i dziurki od guzików. Zapina się je z lewego boku. Wzrostki desmans — niezbędne.

Mój obraz V.

Model firmy „Dzień i Noc”. Roboczy



## Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“.)

### NOTOWANIA OFICJALNE.

#### GOTÓWKA.

Dolary — 298,000

#### CZEKI.

Nowy Jork — 298,000

Londyn 1,367,000—1,380,000

Paryż —

Berlin 0.00205

Szwajcaria 53,400

Belgia 15,500.—

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia — 14,500.

Berlin — 0,0015.

Holandja — 112,800.

Londyn — 1,303,000.

Nowy Jork — 283,500—287,000.

Paryż — 17,100.

Praga — 8,620.

Szwajcaria — 50,900.

Wiedeń — 400.

Włochy — 13,000.

### DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary — 34,000 (w przyw. obrocie).

Tendencja dla walut mocna, dla akcji bez zmiany.

### TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Belgia — 14,500.

Berlin — 0,0015.

Holandja — 112,800.

Londyn — 1,303,000.

Nowy Jork — 283,500—287.

Paryż — 17,100.

Praga — 8,620.

Szwajcaria — 50,900

Wiedeń — 400.

Włochy — 13,000.

### CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Belgia — 15,600.

Berlin — 0,0025 (got.).

Londyn — 1,550,000

Nowy Jork — 344,000 (w plac.),

346,000 (w żądaniu).

Tendencja mocna.

### PIĄTE NOTOWANIA.

Nowy Jork — 345,000.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA.

GDANSK, 24 września, (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“.)

Warszawa — 53,000—54,000.

Marka polska — 54,000—55,000.

Nowy Jork — 165 milionów

## Warszawska giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 950.000.  
Bank Handlowy 1850.  
Bank dla Handl. i Przem. 240—235.  
Bank Kred. Warsz. 110—80—100.  
Bank Przemysłowy 73—80.  
Bank Zw. Ziemi 80.  
Bank Zj. Ziem. Pol. 190.  
Bank Zw. Sp. Zarob. 400—390.  
Bank Zachodni 750—765—750.  
Cegielski 140—132—137 i pół.  
Kijewski 425—410.  
Wildt 172 i pół—185—182 i pół.  
Częstocice 5100—5050—5075.  
Michałów 600—500—535.  
Cukier 8200—7800 (4) 7900—8400—8 (5) 7900—8800—9 (7)

Sole potasowe 1175—1125.  
Łazy 70—67 i pół.  
Drzewo 45—48 i pół—45.  
Węgiel 950—875 (1) 1000—875—900 (23) 1100—1030 r.  
Lilpop 145—130 (1) 155—140 (2) 150 r.  
Modrzejów 1200 (1) 1450—1320 r.  
Ostrowiec 2150—2075, V em. 2060—1950—1970.

Rohn 250, IV 230.  
Rudzki 630—600—615 (1) 715—630—650 r.  
Starachowice 1050—980—1000.  
Pocisk 170—175.  
Parowozy 123—116—119.  
Fizner 1800—1850.  
Korek 60.

Zieleniewski 1,900—1975—1965.  
Zyrardów 55—53—57.  
Nobel 300—310  
Rylscy 37—34  
Siła i światło 177 i pół—190—180  
Puls 85—90—87 i pół  
Chodorów 830—850 (1) 840—900—880 reszt  
Czersk 330—340  
Gosławice 440—385—400  
Norblin 257 i pół—270—260 (1) 290—330 (2) reszta 420  
Cmielów 320—300—310  
Spirytus 525—500  
Pustelnik 230—200—215  
Firlej 160—185  
Skóry 50  
Nafta 105—100  
Haberbusch 510  
Polbal 30—29 i pół  
Żegluga 28—25

Jabłkowsy 34—30  
Borkowski 160—147 i pół  
Spies 340—320  
Kłuczew 170  
Kabel 210  
P. T. E. 200—190  
Pol. Przem. Naft. 625—650  
Belpol 31 i pół  
Syndykat Roln. 500—525  
Marynin 750  
P. T. G. 825—775  
Konopie 145—140  
Tendencja niejednolita.

### Kredyty P. K. O.

Warszawski korespondent „Expressu“ telefonuje:

Na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. odbyłym dn. 19 b. m. przyznano kredyty na następujące cele: 4,332 miliony, kultura, oświata, nauka i t. d. 4,280 mil., spółdzielnie 3,775 mil., kasy oszczędności — 830 mil., banki — 3,645 mil., rolnictwo — 13,050 mil., przemysł włókienniczy poligraficzny, drzewny, maszynowy, spożywczy i mineralny otrzymanych razem 5,560 mil. Z kredytów żądanych obcięto tylko kredyty spółdzielniom, kasom oszczędności, bankom i instytucjom przemysłowym poligraf. i maszynowym.

### Wychodźcy na Ellis-Island.

Warszawski korespondent „Expressu“ telefonuje:

Staraniem polskiego konsulatu generalnego w Waszyngtonie na osławionej z niedoli wychodźstwa polskiego wyspie amerykańskiej „Ellis-Island“, gdzie władze amerykańskie zatrzymują emigrantów polskich udających się do Stanów — od dnia 1 lipca r. b. urządza p. Kawecka, przedstawicielka organizacji „Samopomoc polska“. P. Kawecka ma za zadanie okazanie jaknajdalej idącej pomocy emigrantom polskim.

Czytajcie „Republikę“.

## Giełdy zagraniczne.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLIŃSKA.

BERLIN, 24 września, (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“.)  
Nowy Jork — 180 milionów.  
Londyn — 850 milionów.  
Holandja — 70,800,000.  
Tendencja chwiejna.

### DRUGIE NOTOWANIA BERLIŃSKIE.

BERLIN, 24 września, (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“.)  
Nowy Jork — 126 milionów  
Londyn — 751 milionów.  
Paryż — 9,850,000.  
Wiedeń — 233,000.  
Praga — 4,583,000.  
Włochy — 7,470,000.  
Belgia — 8,400,000.  
Szwajcaria — 29,400,000.  
Holandja — 54,700,000.  
Tendencja nieokreślona.

### GIEŁDA NEW-YORSKA.

NOWY JORK, 22 września. —  
Kurs dziennej — 4 proc.  
Przekaz na Londyn — 4.55.37.  
Przekaz na 60 dni — 4.52.25.  
Przekaz na Paryż — 6.62.  
Na Amsterdam — 39.30.  
Na Kopenhage — 17.83.  
Na Pragę — 3.00.  
Na Berlin w plac. — 0.00000070.  
Na Berlin w żąd. — 0.00000072.

### GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 22 września. —  
Londyn — 25.18.  
Nowy Jork — 555 i pół.  
Hamburg — 0.000006.  
Paryż — 33.25.  
Antwerpja — 28.35.  
Zurych — 98.50.  
Amsterdam — 218.35.  
Sztokholm — 147.25.  
Chrystjanja — 88.90.  
Helsingfors — 14.90.  
Praga — 16.65.  
Rzym — 25.20.

### GIEŁDA SZTOKHOLMСКА.

SZTOKHOLM, 22 września. —  
Londyn — 17.14.  
Berlin — 0.000004.

Paryż — 22,75.  
Bruksela — 19,95.  
Szwajcaria — 67,00.  
Amsterdam — 148,40.  
Kopenhaga — 68,30.  
Chrystjanja — 60,60.  
Waszyngton — 377.  
Helsingfors — 10,11.  
Praga — 11,40.

### GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 22 września. —  
Londyn — 11,56 i pół  
Berlin — 0.000000160.  
Paryż — 15,20.  
Szwajcaria — 45,15.  
Wiedeń — 0.0035 i trzy-czwarte.  
Kopenhaga — 45,90.  
Sztokholm — 67,50.  
Sztokholm — 67,50.  
Chrystjanja — 40,80.  
Nowy Jork — 284 i pół.  
Bruksela — 12,90.  
Madryt — 34,30.  
Włochy — 11,40.

### GIEŁDA CHRYSZTJANSKA.

CHRYSZTJANJA, 22 września. —  
Londyn — 28,35.  
Hamburg — 0,00007.  
Paryż — 34,50.  
Nowy Jork — 624.  
Amsterdam — 245,50.  
Zurych — 110,75.  
Helsingfors — 16,75.  
Antwerpja — 31,70.  
Sztokholm — 170,60.  
Kopenhaga — 113.  
Praga — 18,85.

### NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 22 września. —  
Dowóz wewnątrz kraju — 36,000.  
Bawelna loco — 30,10.  
Na listopad — 28,90.  
Na styczeń — 28,30.  
Na styczeń — 28,30—28,43.  
Na maj — 27,55—27,55.  
NOWY ORLEAN, 22 września.  
Loco — 29,00.  
Na październik — 28,48.  
Na grudzień — 28,40.  
Na styczeń — 28,22.  
Na marzec — 28,03.  
Na maj — 27,83.

**ZAWIADOMIENIE**  
Nadszedł większy transport prawdziwego  
**LINOLEUM**  
do wykładania podłóg w lokalach, kantorach i w nowych budowlach, jak również DYWANY, CHODNIKI odpasowane.  
Sprzedaż po cenach fabrycznych.  
Skład fabryczny B-cia HALPERN Łódź, Wschodnia № 50.  
Filja ul. Nowomiejska Nr. 10, front, I-sze piętro.

**Dr. L. Prybulski**  
powrócił.  
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.  
Zawadzka № 1.  
Przyjmuje od 9—1 i od 5—1  
Dla pan od 4—5. 906

**Dr. Różaner**  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.  
DZIELNA № 9.  
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

MAGAZYN OBUWIA  
**J. DĘBSKI** 6-go Sierpnia 20. (Benedykta)  
poleca najnowsze fasony z najlepszych skór zagranicznych i krajowych  
**OBUWIE** Damskie, męskie i dziecięce  
po cenach bardzo przystępnych.

**Dr. W. Łagunowski**  
Gdańska (Długa) 42.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 1,30—2,30 i od 5—8 wiecz.  
Zaginiona nadkarta od paszportu na imię Marjanny Klimczak wydana z fabryki Poznańskiego, Łaskawy znalazca przesyłony jest o zwrot do administracji niniejszego pisma. 225-4



Pojedynek pomiędzy dwoma dyr. banku.

Zaslepiiony w zazdrości małżonek pięknej pani Fifi. Musisz się ożenić z moją żoną w ciągu trzech dni. Dwa procesy rozwodowe.

W Budapeszcie odbył się teni dniami pojedynek pomiędzy komisarzem giełdowym Hajmem i dyr. węgiersko-niemieckiego banku Szaszem...

Znany w budapeszteńskich kołach towarzyskich i giełdowych komisarz giełdowy Jakób Haim...

Jakób Haim byłby może chętnie w ciągu trzech dni ożenił się z piękną damą...

W międzyczasie rozwinęła się także pomiędzy dyr. Szaszem, a jego żoną oso-

blitwa korespondencja. Zdradzony rzekomo małżonek opuścił bez jakiegokolwiek uprzedzenia dom małżeński...

Pani Szasz, która zupełnie nie miała pojęcia, co się dokola niej dzieje, sądziła początkowo, że mąż jej zwarjował...

Wówczas zaslepiiony zazdrością dyr. Szasz wystosował do domniemanego uwoźdźciela Jakóba Haima, grubiańskie i obraźliwe pismo...

W odpowiedzi na to pismo pan Haim wysłał do dyrektora banku sekundantów którzy ułożyli się z nim o pojedynek...

Ideowy szpieg — wróg sowdepji Skazany na śmierć.

Dziwna historia życia kap. de Tournefort'a — obywatela Francji i oficera rosyjskiego.

Najwyższy trybunał wojskowy w Moskwie skazał francuza kap. de Tournefort na śmierć przez rozstrzelanie bez zastosowania amnestji...

Rozprawa moskiewska kap. de Tournefort wzbudziła ogólne zainteresowanie ze względu na wybitną rolę osadzonego...

De Tournefort przybył do Rosji jeszcze za czasów pokojowych w roli profesora gimnazjalnego...

W latach wojny pełnił służbę przy wojskowej misji francuskiej, a z chwilą przejścia władzy do rąk bolszewików brał udział jako przedstawiciel Francji...

W r. 1918 de Tournefort wraca do Francji, nie długo jednak tam się zatrzymuje, gdyż już z początkiem roku następnego pracuje na pozafrontowym obszarze...

składu oraz rozlokowania sił czerwonej armji, stanu środków komunikacyjnych i t. p.

Wykonawszy to zadanie, de Tournefort „ucieka” do Konstantynopola i oddaje się tam do dyspozycji francuskiego dowódcy korpusnego.

Otrzymałszy nowe polecenia, spieszy de Tournefort do znajdującej się w Konstantynopolu sowieckiej misji handlowej...

Tu jednak bolszewicy — jak sami twierdzą — rychło poznali starego, a nie zmordowanego szpiega ideowego na rzecz Francji...

Jak przypuszczają, spodziewana jest interwencja Francji celem uratowania życia de Tourneforta.

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr. STELZNER i WEBER Łódź, Piotrkowska 141 PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

Sprzedaj szybko okiennych oraz wykonyujemy wszelkie roboty szklarskie. J. Olejniczak i Smoliński, Główna 14.

REWOLUCJA W NIEMCZECH świetne karykatury ARTURA SZYKA z tekstem Juliana Tuwima poecka Księgarnia Alfreda Straucha ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14. Cena egzemplarza 15,000 marek. Ostatnie egzemplarze!

Czytajcie „Republikę”

Księżniczka Ilalja.

Od dwóch godzin księżniczka leży na sofie, wpatrzona w mozaikowy sufit. Batystowa sukienka w nieładzie rozrzucona jeden pantofelek spadł na podłogę...

Księżniczka Ilalja nudzi się. Wiedną tulipany w etruskim wazonie, mdły zapach perfum roznosi się po sali.

Wiatr jesienny z ogrodu wpływa melancholijnie przez otwarte okna. Duże tyrandole palą się rozjarzonym światłem.

Księżniczka Ilalja się nudzi. Książę wyjechał na polowanie, studzy w czeladnej piją wódkę i grają na gitarze...

Jesienny płacz drzew dolatuje z ogrodu. Psy rwą się na łańcuchach. Kudłaty Bjes wyje w nocy.

Psy rwą się na łańcuchach. Kudłaty Bjes wyje w nocy. Mozaikowy sufit mieni się kolorami tęczy. Biedny Tieck! — skaleczył sobie palec nożem i teraz oblizuje krew...

Księżniczka Ilalja dworca głowę. Kto malował te ściany w dziwaczne arabeski?...

Bjes wyje. Jarzą się zyrandole. Wiedną tulipany w etruskim wazonie. Roznosi się mdły zapach perfum. Księżniczka się nudzi.

Blazen mruga oczami. Oczy boją od światła i białego ciała księżniczki Ilalji. — Nic, możesz dalej strugać...

Blazen krzywi się. Przycupnął w kafejku i liże skrwawiony palec. Z dołu słychać śpiew pijanej służby.

Tupania nóg odbijają się hachaśnięciem echem po salach zamku.

— Tieck! — Co pani? — Czytaj! — Moje wiersze? — I smutna twarz białna na ognienie oka rozjaśnia się radością.

— Tak... Czytaj „Pajaca na śmietniku”...

Tieck siada na ziemi. Z kieszeni spodni wyciąga zmieły zwitek papieru i gładzi czule ręką.

— „Nie można prosić pani o tyle okrutnym I kogoś z buduaru wyrzucić tak za kark... Ja może jestem brzydki, zbyt śmieszny, trochę smutny I dziwny uśmiech tli się w kąciek moich warg...”

— Dostyc!... Nudny jesteś!... Śniysz o buduarach i zawołowanych damach z ramerami na kapeluszach!... Idź strugać patyczki!...

— A mój wiersz?... Księżniczka nie chce słuchać moich wierszy?... To ja pójde sobie...

— Zostań!... Kiedy ty piszesz wiersze?

— Zawsze, panie... W dzień i w nocy. Rano i wieczorem. Na balu i w mojej komórkę na barłogu. W teatrze i kabarecie. Na ulicy i w kuchni. Co widzę — zaraz ucieszam się w moim zeszycie. Księżniczko Ilaljo!...

— Mów! — Księżniczka nie będzie się na mnie gniewać?

— Mów! — Czy księżniczka wie co to znaczy miłość takiego garbuska, jak ja?...

Księżniczka parsknęła dzwięcznym śmiechem i spytała po chwili: — Ty?.. Nieszczęśliwce, można wie dzieć kto jest przedmiotem twej miłości?

— Pewna pani, bardzo ładna, tylko która mnien nie kocha...

Znowu ten śmiech i wstrząs całego ciała.

— A jak się nazywa? — Księżniczka Ilalja...

Spazmatyczny śmiech. Blazen cofa się przestraszony. W oczach stają mu łzy.

— Czego księżniczka się śmieje?... Ja doprawdy kocham...

— Tieck!... Poczekaj-no!... Ha-ha-ha ha!... Tieck!... Ha-ha-ha-ha!... Poczekaj-no!... Ha-ha-ha-ha!...

— Złotowłosa księżniczko! Garbaty blazen nie umie płakać ani prosić! Garbaty blazen umie tylko patrzeć i krzywić twarz! Księżniczko Ilaljo!...

Druzgocący śmiech i dławiąca cztawa ka. — Idź!... Idź już sobie — strugać... ha-ha-ha!... patyczki!...

Warknęły psy. Skrzypnęły zawiasy bram. Hrabia Luidor wjeżdża na dziedzińiec zamkowy. Złota zbroja lśni miljonem świateł.

Hrabia Luidor idzie wprost do komnaty księżniczki. — To ty?... Tak późno!... Czemuś wcześniej nie przyjechał, Luidorze?...

— Nie mogłem, Ilaljo, musiałem poczekać, aż ojciec twój przejedzie nasz dwór, inaczej mógłbym go spotkać pod drodze...

— Jak to dobrze, żeś przyjechał!... Wiesz od dwóch godzin leżę wpatrzona w sufit i nic nie robię... Nikogo niema... Słyszales, jak służba hafasuje?... Zdejm szaty...

— Ilaljo, słuchaj, przeczytam ci coś, ale bądź poważna. — Słucham. Co mi przeczytasz?...

— Wiersz. — Twój wiersz?.. To ty piszesz wiersze? Czytaj, czytaj, czemuś mi wcześniej nie mówił?...

— Słuchaj: „Italjo, czarnobrewa dziewczyno, Pierś twa faluje, jak morze. Italjo musisz być moją — —

Choć deszcz jesienny na dworze” — Jak ty cudnie piszesz!... Podaruj mi ten wierszyk, wszak dla mnie go pisałeś?...

— Zdejm szaty...

Kochankowie nie wiedzą jak prędko mija czas.

Na zamku kszątećym cisza. Wicher płacze za oknami. Trzęsą się konary drzew.

W komnacie księżniczki zgaszone światło, a złota szata spłatała się z jedwabną sukienką na ziemi.

Wryja psy. Zdoła grzmiać surmy. Parkują konie. Książę wraca przed czasem.

Służba trzeźwieje ze strachu. Hrabia ucieka tylnymi drzwiami. Czarna sylwetka mignęła w ogrodzie.

— Kto to? — pyta zdziwiony książę. — Nie wiemy panie...

Książę wrócił zły. Wchodzi do komnaty księżniczki. Ilalja bleda i włosy ma w nieładzie.

A od światła i ciała księżniczki tak bardzo boją oczy... — Z kim byłeś w pokoju?...

— Ojciec!...

Natychmiast żądam odpowiedzi! — Kiedy nic nie wiem!... — Bo każę cały zamek obszukać!...

I nagle ta świetna myśl! Bajeczny pomysł! — Ojciec, to garbusiek, nasz blazen, Tieck!...

Dlaczegoś garbusku słuchał płaczu wicheru w ciemnym, pustym ogrodzie?.. Było ci smutno i żal?...

Dlaczegoś się dał porwać ślepaczom, rozbestwionej służbie i czemuś się pozwolił rozłożyć na twardej pryczy i ze związanymi rękami?...

A co cię blażnie-poeto więcej bolało, czy różgi na gotym ciele, czy dzwoneczny śmiech księżniczki Ilalji?..

Prenumerata: W Łodzi mk. 75,000 i odnosz. do domu 5000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 85,000 mk. miesięcznie. Zagranica mk. 100,000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 100 za wiersz/milimetr w 10 kolumnach w 1000 znakach. W 1000 znakach w 10 kolumnach w 1000 znakach. W 1000 znakach w 10 kolumnach w 1000 znakach.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęcia redakcji 6-7 po południu. Reklamy niezamówionych nie zamierzamy drukować.

Wydawca: „Republika”, Sp. z ogr. odp. W. Polak. Członkami „Republiki” Piotrkowska 49, Tłocznia, Piotrkowska 86. Redaktor Władysław Polak